



Podczas tegorocznych uroczystości w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach około setki małżeństw na nowo złożyło przysięgę życia w miłości, wierności i sumienności do samej śmierci. Inicjatorem odnowienia przysięczeń ślubnych wystąpił kustosz sanktuarium ks. Jerzy Biegański. W ten sposób kapłan i małżonkowie w Roku Rodziny, który przeżywamy w Kościele na Białorusi, pragnęli podkreślić znaczenie orędownictwa Matki Bożej. Razem w codzienności, razem w wieczności

W uroczystej ceremonii, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski, m.in. uczestniczyła rodzina Mikołajewych – Walery i Olga. Przed obrzędem małżonkowie wraz z córkami Leną, Poliną i Anną dali publiczne świadectwo wiary. **„To świadectwo jest głównym znakiem obecności Maryi w naszym życiu**

– zaznacza pani Olga. –

Na początku swej drogi duchowej w ogóle nie rozumiałam kultu Matki Bożej. Pamiętam, prosiłam Boga o pomoc, bym traktowała Maryję tak, jak On tego chce.

†

I Jezus przyprowadził mnie do Niej.

☐☐☐ ***A teraz Maryja nieustannie kieruje mnie do Chrystusa”.***



Matka Boża czuwała nad związkiem od jego początku. ***„Poznałam przyszłego męża na ulicy. Nie odmówiłam, gdy poprosił o numer telefonu, ale gdy zaprosił na randkę, nie zgodziłam się, bo był to czas Wielkiego Postu. Zaproponowałam mu pójść ze mną do kościoła na***

Gorzkie Żale... Nie przestraszył się

z uśmiechem opowiada kobieta. –

Tej samej nocy Waleremu przyśniła się Matka Boża, stojąca w promieniach, otaczając go tym światłem. Mąż odebrał to jako znak, że jestem przeznaczona dla niego przez Niebo. Po czterech miesiącach wzięliśmy ślub”.

Państwo Mikołajewi żyją w szczęśliwym małżeństwie już 20 lat i w ciągu tego czasu wypracowali osobisty program duchowy: w piątki – post, co niedziela i w święta – Msza św., co miesiąc – spowiedź. Oprócz tego każdego wieczoru rodzina praktykuje wspólną modlitwę różańcową w odpowiedniej atmosferze: przed obrazem, przy świecach. „**Gdy mąż gdzieś jedzie, a ja zostaję w domu, modlimy się razem przez telefon** –

– dodaje kobieta. –

– Zauważam, że dzięki praktyce rodzinnego Różańca staliśmy się sobie bliżsi, relacje napełniły się pokojem i głębokim zaufaniem. Jeśli pojawiają się krzywdy, dzięki modlitwie stopniowo znikają z pamięci”.

„Oto synowie są darem Pana, a owoc łona nagrodą” (Ps 127, 3)

Piękno chrześcijańskich wartości państwo Walery i Olga pragną przekazać swoim dzieciom. Uczą ufności do Boga jako kochającego Ojca i pewności, że z Nim można pokonać każdą trudność.



„Dostrzegam mocne pragnienie Boga u starszej córki Leny, która jest w najbardziej świadomym wieku. Obecnie, będąc w domu na wakacjach, prawie co dnia leci na Mszę o ósmej rano. Trochę mnie to dziwi, gdyż na ile pamiętam, ciężko jej się wcześniej wstaje – uśmiecha się kobieta. –

A niedawno powiedziała, że pojedzie na misje do Peru”.

O misjach dziewczyna myślała jeszcze mając 15 lat. Z zapałem opowiada o możliwości zrealizowania dawnego marzenia: „**Jadę na trzy tygodnie do jednego z najbardziej ubogich regionów kraju. Wyruszymy 18-osobową grupą na czele z zakonnicą. Tam podzielimy się według typu działalności wolontariuszy: ktoś będzie odwiedzał chorych w szpitalu, ktoś pomagał bezdomnym lub organizował czas wolny w domu starców. Ja chciałabym popracować z dziećmi. Moim zdaniem, im więcej miłości i radości otrzymujesz w dzieciństwie, tym łatwiej będzie ci uporządkować dorosłe życie. Wychowałam się w szczęśliwej rodzinie, w Bożej miłości i chcę dzielić się tym, czym zostałam obdarzona.**

□□□ ***W Peru dzieci żyją w trudnych warunkach. Często brakuje im troski, zdarza się, że są wykorzystywane jako narzędzie do pracy... Postaram się ofiarować im odrobinę ciepła, a w zamian, sądzę, nauczę się otwierać na tych, którzy są obok. Wiadomo, będziemy też organizować działalność ewangelizacyjną: zaglądać do domów, rozmawiać z ludźmi,***

głosić Chrystusa. Dużej odwagi to nie wymaga – w Peru lubią misjonarzy. Nasze zadanie polega raczej na tym, by pogłębiać wiarę ludzi. Odbylałam półroczne przygotowanie przed wyjazdem: rekolekcje, świadectwa, wykłady, lekcje z języka hiszpańskiego – więc nie jadę z pustą głową”.

Pani Olga codziennie dziękuje Bogu za to, że udało się zbudować rodzinę na fundamencie wiary, oraz że każdy jej członek powoli nawiązuje osobiste relacje z Panem.

Wyższe znaki Bożej obecności

Pani Olga nie otrzymała przykładu wiary we własnej rodzinie i przyznaje się, że czasami nawet pogardzała wierzącymi. Jednak razem z tym odczuwała, że czegoś jest ciągle brakuje... Swoje nawrócenie kobieta nazywa jednym z licznych cudów, które miały miejsce w jej życiu.

„Dar wiary otrzymałam nieoczekiwanie. Pewnego razu pojechałam do babci. W jej domu wisiał obraz Serca Jezusowego. Pamiętam, jak wypadkowo spojrzałam na niego... i zobaczyłam oblicze demona. Od razu się odwróciłam, ale później ostrożnie spojrzałam jeszcze raz i wtedy zobaczyłam postać Chrystusa – ze wzruszeniem opowiada kobieta. – Byłam oszołomiona i wystraszona, ale razem z tym pomyślałam: skoro jest szatan, musi być też Bóg. I tylko do mnie należy, po czyjej stronie stanę”.

Drugim znaczącym cudem pani Olga nazywa nawrócenie swojej matki. Kobietę bardzo martwiła niewiara mamy, więc zwróciła się po radę do kapłana i usłyszała, że trzeba zaufać Matce Bożej i ofiarować przynajmniej jedno „Zdrowaś Maryjo” dziennie w wybranej intencji.

„Pewnego razu w naszej rodzinie zdarzyła się tragedia: mama otruła się grzybami i zapadła w śpiączkę. Stan był bardzo krytyczny. Wyniki badań nie dawały nadziei na to, że wróci do przytomności. Zaprosiłam księdza, by udzielił mamie sakramentu namaszczenia chorych. Bardzo się też martwiłam, czy wystarczy tego do zbawienia jej duszy – wspomina kobieta. –

Nieoczekiwanie mama wyszła ze śpiączki. Przystąpiła do spowiedzi, przyjęła Komunię św. Myślę, że moc sakramentu polegała właśnie na «obudzeniu» mamy, by zdążyła pojednać się z Bogiem. Po kilku dniach, w święto Matki Bożej Różańcowej, mamusia odeszła do wieczności”.

Pani Olga jest pewna: codzienność wypełniają cuda. Czasami nawet nie wielogodzinne prośby, litanie i pieśni uwielbienia, lecz krótka modlitwa wypowiedziana w całkowitej ufności może uczynić niemożliwe.

Bóg jest harmonią

Mocni w sakramencie małżeństwa

Wpisany przez Ангеліна Марцішэўская
28.07.2019 00:00

